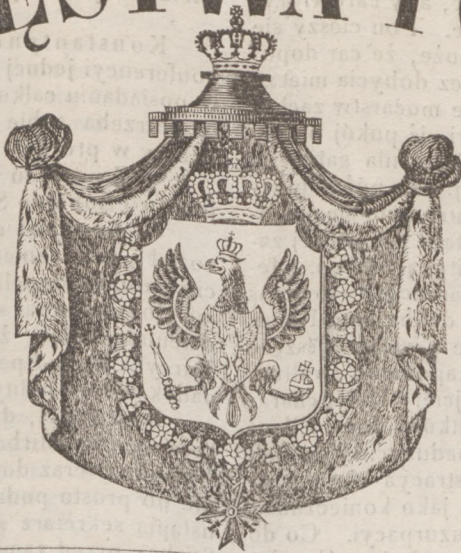


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, d. 17. Sierpnia. — Poczta z Konstantynopola z dnia 8. Sierpnia przybyła do Triestu. Aż do tego dnia nie tam niezaszło stanowczego. Wysoka porta wysłała komisją do Serbii. — Kursa wekslowe zniżyły się.

Londyn, d. 17. Sierpnia. — Na posiedzeniu wczorajszym izby niższej dał przyrzeczone objaśnienie lord John Russel w sprawie wschodniej. Oświadcza w imieniu rządu angielskiego, iż z pewnością spodziewa się opuszczenia księstw nadunajskich przez wojska rosyjskie i że pokój europejski utrzymanym zostanie.

Berlin, d. 19. Sierpnia. — Naj. Pan raczył zamianować asesorów intendantury Siebrandta, Ruiksa, Grosemana, Kauscha i Hammera radcami przy intendanturach wojskowych, tudzież nadać tajn. rejstratorowi Schmeling w ministerstwie wojny tytuł radcy kancelaryi, przy wyjściu jego ze służby publicznej na spoczynek.

Berlin, d. 18. Sierpnia. — Bitwa pod Katzbach ma być tu nadzwyczaj uroczystości obchodzoną na dniu 28. Sierpnia, jako w 40 rocznicę. Komisarz powiatowy i starszy okręgu były porucznik Wille z Hochkirch wydał w tej mierze odezwę. — Cały magistrat berliński *in corpore* postanowił być na uroczystości obchodu 40 rocznicy zwycięstwa pod Grossbeeren.

Francya.

Paryż, d. 15. Sierpnia. — Dzisiaj Monitor zapelniony jest nominacjami i nadaniami orderów z powodu uroczystości napoleońskiej. W ogóle nadano 3 wielkie krzyże legii honorowej, 10 wielkich krzyżów oficerskich, 30 komandorskich, 92 oficerskich i 376 kawalerskich krzyżów legii honorowej, połowa z nich przypada na wojskowych. Dalej posuniono na wyższe stopnie 15 jenerałów, 55 sztabowych oficerów, 370 niższych stopni oficerów i mnóstwo wojskowych urzędników. Wielki krzyż legii otrzymali: jenerał de la Hitte, były wiceadmiral Grivel i jenerał Bergere. Wielkimi oficerami mianowani: ministrowie Abbatucci, Bineau, Magne, prezes senatu Troplong, senatorowie Sapey i Thibaudau; komandorskie krzyże otrzymali: czterech senatorów i prefekt policyi; oficerskie zaś krzyże: kilku deputowanych, główny redaktor dziennika Pays de Lagueronniere z powodu znakomych usług w prasie politycznej i arcybiskup paryżki; krzyże kawalerskie dostali także dwaj dziennikarze, główny redaktor Constitutionnela, de Cessena i redaktor dziennika Patrie, Jonciers obaj dla zasług położonych w prasie politycznej. Pomiędzy nowo zamianowanymi jenerałami znajduje się senator Ney, książę de la Moscowa, dowódca 3 afrykańskiego pułku strzelców.

— Cesarz i cesarzowa byli wczora w teatrze francuzkim i przenocowali w tuileriach. W teatrze i na przeglądzie wojska była obecna królowa Krystyna wraz z księciem i księżną Alby.

Wczora wyprawiono wielki bankiet na ratuszu, na który przybyli minister stanu, prezes senatu, prezes rady stanu, prezes ciała prawodawczego i wielu innych wysokich urzędników.

— O dzisiejszej uroczystości mało jest co do doniesienia, z powodu rychłego zamknięcia poczty. Równocześnie z odbytym nabożeństwem w kaplicy tuileryjskiej, odbyło się nabożeństwo o godzinie 11 w kościele inwalidów, na którym znajdowali się veterani wielkiej armii. O godzinie 12 przyjmował cesarz w tuileriach ciało dyplomatyczne i wielkie ciała państwa. Pogoda niebardzo sprzyjała wieczorem iluminacji i sztucznym ogniom. W przeszłą noc deszcz padał, a niebo jest obecnie (o godzinie 3 po południu) zachmurzone. O godzinie 2 rozpoczęły się gry na polu marsowem i ubiegania się statków na Schwanie. Cały Paryż jest w ruchu, wszyscy spieszą na pole marsowe. Ulice tak są przepelnione ludem, że trudno się przemieszczać.

— Pod napisem: Dzień Napoleona, chwali dziś Granier de Cassagnac w Constitutionnelu politykę cesarza, który po odniesieniu zwycięstwa nad anarchią, zwalczył także ducha zdobyczy.

Strazburg, d. 14. Lipca. — Wkrótce wydane zostaną koncesyje na uzupełnienie sieci kolei żelaznych we wschodniej Francji. Wczora dla zabawy wyjechał osobny pociąg, którym 800 osób udało się do Paryża. Taniej podróży odbyć niemożna, z tego powodu brali udział w tej podróży i mniej zamożni, aby się przypatrzeć stolicy.

Anglia.

Londyn, dn. 13. Sierpnia. — Dzisiaj poszły konsole w górę, ponieważ dopatrywano na giełdzie we wczorajszych odpowiedziach lorda Clarendona i lorda Aberdeena rękojmię utrzymania pokoju za każdą cenę. Niepodległa prasa z żyma się niezmiernie na wypadek wczorajszych czynności w obu izbach, gdy tymczasem Times milczy i rozplywa się nad gloryą sił morskich angielskich, których potęgą niewycieczona i w przyszłych wojnach jeszcze świetniej niż kiedykolwiek się pokaże. Adwersier pyta w końcu swego artykułu o duńskich wypadkach, czyli Times każe sobie płacić Petersburgowi należyte wynagrodzenie, bo za darmo tak praktyczny dziennik nie podejmowałby tak brudnej i trudnej roboty, jak obrona stosunków duńskich.

— Królowa wróciła po onegdajszym przeglądzie floty do Osborne.

— W rosyjskim hotelu poselskim był wczoraj świetny wieczór na cześć wielkiej księżny Olgi. Około 200 dyplomatów i angielskich arystokratów było na tym wieczorze. Przed wszystkimi gośćmi przybyli posłowie francuzki i austriacki i mieli prywatne posłuchanie u wielkiej księżny Olgi. Zdaje się, że książę pruski nie był na tym wieczorze. J. ks. Mł. dziś udał się na stały ląd. Globe donosi, że królowa Osborne opuści dnia 27. Sierpnia i przybędzie do Dublina dnia 28. Królowa zabawi w tej stolicy irlandzkiej przez cały tydzień i obejrzy tameczną wystawę.

— Do uzupełnienia onegdajszego sprawozdania dodają dzienniki, że na morskie manewra przybyło kolejami żelaznymi do Portsmouth przeszło 100,000 osób. Krajowców było 60,000. Po morzu pływa prywatna niewojenna armada z tysiąc przeszło okrętów złożona, przepelniona ciekawymi. Dotąd żadnego przypadku nieszczęśliwego nie opisano.

Izba wyższa. Posiedzenie d. 12. Sierpnia. Lord Malmesbury wnosi o odczytanie obu manifestów cara zamieszczonych w Journal de St. Petersburg i odpowiedzi na nie ministerstwa spraw zagranicznych. W mowie swej uzasadniając swój wniosek, daje do zrozumienia, że Rosya ośmieloną została do wystąpienia ze swą bezwzględną polityką na wschodzie, przez napaści dzienników na Ludwika Napoleona i przez mowy dwóch urzędowych osób (sir C. Wooda) przeciw rządowi francuzkiemu. Na niego samego (Malmesburego) była opozycja a teraz rządowa prassa miotła najgrubsze oszczerstwa, ponieważ nie trzymał się polityki wymierzonej przeciw Francji. Teraz ma to jednak zadowolenie, iż widzi swoich przeciwników jak wartość umieją cenić francuzkiego sprzymierza. Na nieszczęście, Anglia wcześniej nie podała ręki Francji, aby bronić dobrego prawa porty i dla tego stoi w obec świata tem bardziej upokorzona, że nawet nie ogłosiła swęj odpowiedzi dyplomatycznej, gdy tymczasem rosyjskie i francuzkie noty były ogłaszane bez trwogi. Lord Clarendon oświadcza, iż boleje nad tem, że na stare kwestye wciąż musi odpowiadać zaprzeczające, nie może atoli odchodzić od zasady dawniej przez wszystkie rządy i przez parlamenty potwierdzanej, to jest według zasady niepozwalającej ogłaszać not w czasie toczących się układów. Zaręcza, że odpowiedź rządu angielskiego na rzeczony manifest rosyjski nie mniej była stała i umiarkowana, jak odpowiedź Francji, z którą zgadzała się co do dowodów. Celem usiłowania rządu angielskiego było utrzymanie pokoju zgodnego z honorem, obowiązkiem, a zarazem interesami narodu. Zażalenia lorda Malmesburego na zastarzale napaści niektórych dzienników zdają mu się przeszarżale i zbyteczne. Jemu się wydaje twierdzenie, że cesarz Mikołaj przez niektóre dzienniki angielskie lub dwie mowy o głosowaniu powszechnem został ośmielony do zdobycia świata, zbyt przesadzonym.

Ani tego wystawiać sobie nie należy, jakoby Anglia z Francją aż do wejścia do gabinetu lorda Derbego żyły w nieporozumieniu i dopiero przyjaźń urosła w skutek nowej polityki lorda Malmesburego. W końcu mowy powtarza mówca, że wkrótce publiczność dowie się, że hr. Nesselrode zaręcza posłowi angielskiemu przy dworze petersburskim sir Hamiltonowi Seymourowi, że wiedeńską notę przyjmie Rosya. Lord Beaumont objaśnia początek i dalszy bieg wyprawy Rosyan na Turcyą i nie znajduje dosyć dobitnego wyrazu, aby bezecną politykę dostatecznie nacechować. Jak się teraz pokazuje, portę napędza Anglia, aby się rzuciła do stóp cesarzowi rosyjskiemu. Anglia pośredniczy w interesie Rosyi, zamiast bronić Turcyi i prawa narodu. Anglia stawia niebezpieczną zasadę, że mocniejszy przez śmiałe zerwanie traktatów może słabszemu jeżeli nie wszystko, to przynajmniej wiele zabrać. Gdyby postępowano według prawa i słuszności i gdyby Anglia godnie sobie postępowała, na-

tenczas Rosya powinna by przeprosić Turcyę i dać jej wynagrodzenie, gdy tymczasem rząd angielski przeciwnie da się używać, aby carowi wyjednać wynagrodzenie za jego gwałty prawu przeciwnie. I on cieszy się względem ustalenia się pokoju, ale tego znieść nie może, że car dopuścił się w tej myśli gwałtu, iż mu się wszystko uda bez dobytcia miecza z pochwy. Światu całemu jest teraz znane upokorzenie mocarstw zachodnich i dla tego nie może szczęścia życzyć gabinetowi, iż pokój będzie ustalonym. Równie lorda Hardwicke zasmucają objaśnienia gabinetu, według których tyle się dowiedziano teraz, co dawniej. Za późno przekonają się, że przez tchórzowate występowanie rządu utrudniło się stanowcze rozwiązanie kwestyi i zamieszanie tysiąckroć stało się więcej zagmatwane. Odważna polityka byłaby prawdziwą polityką pokoju. Jeżeli car nie chce wydać tak zwanych materyalnych gwarancyj, natenczas rząd zwali na siebie okropną odpowiedzialność, a deliberante Roma, porty skarb stanął nad przepaścią. Markiz Clanricarde z większą jeszcze gorzkością występuje i pyta, co rząd uczynił, aby zapobiedz gwałtom Rosyi, które ponowić się mogą. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Dalej charakteryzuje obsadzenie księstw naddunajskich i jego skutków. Lord Ellenborough natomiast twierdzi, że nie należy się dziwić nadużyciu cywilnej administracyi w Mullanach i Wołoszczyźnie, administracya nie pogadza pierwotnego przestępstwa, ale z niego wypływa jako konieczność, należy do uzupełnienia i zabezpieczenia wojskowej uzurpacyi. Co do wypadku tej sprawy nie może się na żaden sposób uspokoić. Car dotychczas pokazywał się jako mąż stanu, który wszystko dobrze obliczał, a więc tym razem nie ośmielił się na sprawę, którejby nie miał stawić czoła. O wojnie z Rosyą sz. lordowie zbyt lekkomyślnie prawią. Bez wątpienia lepiej prowadzić wojnę teraz, dopóki istnieje Turcyja, aniżeli po jej upadku. W pierwszym przypadku miałyby jeszcze Anglia sprzymierzeńca z Turcyi, w ostatnim zaś, wojnęby trzeba prowadzić w Kaukazie i Polsce, (słuchajcie! słuchajcie!) a taka wojna miałyby szczególniejsze znamie. Lord Aberdeen nakonieć oświadcza, że dobre i szczerze porozumienie pomiędzy Francją i Anglią jest prawdziwą polityką Anglii. To czuł za czasów Karóla X. i Ludwika Filipa i to czuje dziś jeszcze. Lubo przekonany jest, że oba zachodnie mocarstwa dosyć posiadają siły, do wyjednania swoim postanowieniom uszanowania, ale za większą korzyść uważa, kiedy się wezwie na pomoc inne jakie mocarstwa. Wszystkie cztery mocarstwa silnie z sobą trzymają i tak samo się odzywają, lubo Prusy tak ściśle się nie oświadczyły, jak Austria, Francya i Anglia. Zaprzecza zresztą, aby jakakolwiek stypulacya traktatowa obowiązywała Anglią do kroków nieprzyjacielskich na rzecz Turcyi. Ze względów atoli własnych i europejskich, tudzież z powodu uczucia honoru narodowego jest Anglia obowiązana do bronienia całości Turcyi i tego dopełniać będzie tak długo, jak długo Turcyja w ogólności utrzymać się da przez pomoc zagraniczną. Następnie cofa lord Malmesbury swój wniosek, zaprzecza atoli Aberdeeniowi, aby nie było traktatu obowiązującego Anglią do obrony Turcyi, a tym traktatem jest zawarty między mocarstwami w r. 1841.

W izbie niższej powiada lord Palmerston zainterpelowany o sprawę duńską, iż chodzą do Anglii aby nierospadła monarchia duńska a to z tego powodu, iż w Danii następstwo tronu idzie po mieczu i po kądzieli, w Holsztynie tylko po mieczu, a w Holsztynie następstwo jest wątpliwe. Trzeba więc było wyszukać takiego następcę, któryby równe prawo miał do wszystkich trzech prowincyi. To też układem osiągnięto. Przedłożenie całej korespondencyi pociągnęłoby za zbyt wielkie koszty, ale jeżeli który z szanownych członków izby niższej zażąda wejrzenia w jeden lub drugi akt dyplomatyczny, natenczas się dowie, czyli może być dozwolone przedłożenie dokumentu. Blacket żąda tylko jednego aktu, a mianowicie odpowiedzi lorda Clarendona na okólnik duńskiego rządu.

Austria.

Wiedeń, dn. 15. Sierpnia. — Nasz rząd wchodzi teraz w stosunki przyjaźniejsze z dworem papieskim, a chociaż z powodu stanowiska zajmowanego przez nas w sprawie wschodniej pewne panowało w Rzymie niezadowolenie, jednakowoż niewyrugowali nas Francuzi z względów rzymskich, chociaż w tej mierze niejedyn krok uczynili. Donosiliśmy w swoim czasie, że się odbywały narady ministerjalne względem prawa nominowania kardynałów koronnych, które służy cesarzowi austriackiemu. Na referat w tej mierze uczyniony przez hr. Leona Thun, postanowiono sprawę tę odświeżyć i minister spraw zewnętrznych otrzymał polecenie do zawiązania w tej mierze z Rzymem korespondencyi. Spodziewają się, że wkrótce Rzym zezwoli na żądania austriackie. Jeżeli się to potwierdzi, natenczas nasza polityka znów się ustali w Rzymie, a rozgłos ten także się odbije dostatecznie na zachodzie.

Świat dyplomatyczny jest tu dziś w wielkim ruchu. — Mówią, że z Konstantynopola nadeszły wiadomości, że porta przyjęła propozycje wiedeńskie. Śmieją się tu z trąb politycznych nad Sekwaną, które w urzędowej prasie tamecznej rostrębiły triumf francuskiego rządu z powodu tymczasowego załatwienia sprawy wschodniej. Przecie wiadomą jest rzecz, iż Francya najmniej się może cieszyć z tego wypadku sprawy wschodniej i nie jest tajemnicą, że tak w Konstantynopolu jakoteż w Wiedniu podziwiali się posłowie francuscy pod pełnomocników austriackich.

— Już od samego rana widać było po ulicach u nas, że się zanosi na jakąś uroczystość. Utworzyły się szpalery wojska przez plac Józefa, Kohlmarkt, Graben i plac Szczepana, odezwały się dzwony z wszystkich wież kościołów, a około godziny 9. rozpoczął się uroczysty pochód, wprowadzający nowego arcybiskupa do Wiednia. Niemal wszystko duchowieństwo z całej dycezyi brało udział w tym pochodzie śród chorągwi i świętości niesionych. Nowy arcybiskup, starzec podeszły wiekiem, chudy, szedł za dygnitarzami kościoła w ornacie, za nim postępował bez pośrednio burmistrz wiedeński, jako patron katedralnego kościoła. Szczepana, z radą gminną i magistratem. Do tumu przybyli papieski nuncyusz i minister oświecenia i byli obecni na pięciogodzinnych ceremoniach. O godzinie 1. w południe, jechał przez ulice sześciokonnym pojazdem namiestnik niższej Austrii, jako cesarski komisarz do rezyden-

cji biskupiej i ofiarował w imieniu cesarza arcybiskupowi, jak mówią, wielki krzyż Leopolda.

Turcyja.

Konstantynopol, d. 2. Sierpnia. — Podobno Reszyd basza na konferencyi jednej przyrzekł patryarsze greckiemu, że Grecy odtąd będą w posiadaniu całkowitem dawnych praw, ponieważ rząd przekonał się, iż potrzeba sobie uczynić przychylną także część ludności, która nie wierzy w proroka.

— Z powodu niedostatku koni, zaprzężono do armat woły i niemi je odwieziono do Szumli.

— Journal de Constantinople donosi, że rozkaz wysłany został z odwołaniem hospodarów, którzy w obecnych stosunkach utracili wolność dopełniania obowiązków względem porty. Rozkaz ten powiezionym został statkiem parowym do Galaczu na d. 26. Lipca. — Tenże dziennik donosi, że bardzo ważne zaszły zmiany w Persyi na korzyść Turcyi i że rząd perski pochwalił zupełnie postępowanie porty i na przypadek wojny polityka perska tylko zgadzać się może z turecką sprawą.

Bukarest, d. 7. Sierpnia. — Rozkaz porty wydany do księcia naszego Carbu Stirbega, aby złożył rządy skoro Rosyanie przejdą granice wołoskie, teraz dopiero wyszedł na jaw. Rozkazu tego nieusłucha książę, ale po prostu poda się do dymisyi i te wyszłe do sultana. Z nim także ustąpią sekretarz stanu Janku Manu i minister skarbu Janku Filipesku. Stirbey przed zamierzonym złożeniem rządów swoich, mnóstwo zamianował nowych bojarów i wielu przychylnym sobie wydał assignacye znaczne do skarbu. Wołoscy poddani niebardzo rospaczają ze złożenia przez niego rządów, bo pokazywał się dumny, zarozumiały i wszystko naśladował ściśle co pochodziło z Francyi. Od ostatniego mojego listu, żadne świeższe wojska rosyjskie nieprzyszły do Kollentiny. Podróżni z Jass przybywający opowiadają tymczasem, że Rosyanie na tej drodze syją się masami, kolumny za kolumnami postępują, a czwarty korpus jeszcze Prutu nieprzekroczył. Tu stoi teraz 600 wozów spędzonych, które mają być użyte do przewożenia rzeczy za wojskiem. Na kwaterach teraz stoi tu tylu Rosyan, że każdy mieszkaniec z swoich izb musi oddawać połowę dla nich. Naczelnym wódz książę Gorczaków wybiera się temi dniami do Dzurzur, dla obejrzenia tamecznego obozu i brzegów Dunaju. W jego głównej kwaterze oczekują codziennie, albo doniesienia, że sprawa wschodnia na drodze pokoju załatwioną została, albo rozkazu do wyruszenia naprzód.

Onegdaj pożegnał się tu francuski konsul z niektórymi dyplomatami i wyjechał wczora do Paryża.

Wciąż trwają tu upały nieznosne. Ani kropla deszczu nieupadła od dawna, a źródła i studnie powysychały. Jest to wielkie nieszczęście, a szczególnie dla tego, że kukurydza cierpi na której polega cała nadzieja żniwa, ile że Rosyanie wypróżnili spiżarnie po wsiach tak dalece, że chłopci są przymuszeni sprzedawać bydło, aby kupić żywność dla siebie nieodbitcie potrzebną. Podobnie donoszą z Besarabii, że tam plony nienajlepiej się udały, co już trzeci rok się powtarza. — W tej chwili dowiaduję się, że książę Stirbey oddaje wizyty jeneralom w ubiorze cywilnym, co się zdaje potwierdzać ustąpienie jego z urzędowania. Równie donoszą, że cały obóz, piechota, kawalerja i artylerja od Magureli ku środkowi, między Bukarestem a Giorgiewem się zbiera.

— Manifest Sultana Abdul-Medżida do swoich poddanych brzmi wedle opisu nadesłanego do Wanderera, jak następuje:

W skutku sporu toczącego się między cesarzem ottomańskim a cesarzem rosyjskim, a który przeszkodził dobremu porozumieniu obu tych dworów, ostatnie to państwo zerwało stosunki dyplomatyczne z W. portą. Reprezentant jego został odwołany, a zarazem wystawiono znaczne siły wojenne tak na lądzie jako i na morzu. Te nadzwyczajne przygotowania włożyły na Sultana obowiązek trzymać się w gotowości na wszelki przypadek, powołać pod chorągwie siły zbrojne w liczbie uszanowanie wzbudzić zdolnej i o tem zawiadomić gabinety europejskie.

Przyczyną tego nieporozumienia jest żądanie Rosyi wzięcia pod swoją protekcję poddanych tureckich wyznania greckiego, tudzież ich religii i kościołów, na co W. porta odmowną udzieliła odpowiedź. Już za panowania Sultana Muchmada uzyskali Grecy firman zapewniający kościołowi ich swobody, a przywileje te potwierdzili wszyscy następcy, jako też Abdul-Medżid, i ani dzisiaj ani przedtem niestawiano najmniejszych przeszkód w obchodzeniu obrządków wyznania greckiego. Stan tak rzeczy uznany traktatami i powszechnem używaniem, podany został przez cesarza wszech Rosyi w powątpiewanie i stanowi obecnie przedmiot nowych żądań. Podobny krok przypuszczać każe, że cesarz rosyjski nie ufa ani traktatom uni samemu Sultanowi. Protekcya nad tylu milionami poddanych państwa ottomańskiego, którąby miano przyznać innemu państwu, byłaby targnięciem się na powagę Sultana, i po kilka razy wykazano w sposób przyjacielski rządowi rosyjskiemu niemożność poddania się takowym wymaganiom. Na tak legane postępowanie Sultana powinna była Rosya inaczej odpowiedzieć, aniżeli krokami jakie dziś przedsiębierze. Rząd rosyjski odpowiedział po prostu powtórzeniem żądań swoich i obsadzeniem Księstw naddunajskich.

Uskutecznione już przejście Prutu w podziwienie wprawiło Sultana. Jest ono naruszeniem traktatów i zgwałceniem granic naszych, przeciw czemu w. porta natychmiast zaprotestowała. Protestacyę tę przesłano wszystkim mocarstwom, albowiem istnieje między niemi traktat zabezpieczający nawzajem niepodległość i nietykalność ich posiadłości. Obowiązkiem jest przeto każdego z tych państw, donosić sobie wzajemnie o wypadkach naruszenia granic i udzielać pomocy swojej tym, których prawa obrażone zostały.

Cesarz Mikołaj oświadcza, że niema zamiaru prowadzić wojny z Turcyą, że pragnie tylko mieć zakład zapewniający mu zadosyć uczynienie żądaniom jego. Sultana zawiadomił wszystkie mocarstwa o pojednawczych krokach przez siebie rozpoczętych. Anglia i Francya oznajmiły, że Turcyę wspierać pragną, przysłały floty swoje, a porta trzyma się przynajmniej z obu temi państwami morskimi. Tymczasem dla zachowania go-

ności państwa ottomańskiego, wojska tak nad brzegami Dunaju jak również na granicach Azji pozostaną pod bronią, dopóki spór pomiędzy nami i Rosją rozstrzygnięty nie zostanie. Gorące życzenie Sultana, postawić kraj w stanie obronnym, usprawiedliwionem jest przez wojenne stanowisko Rosyi. Życzeniem jest naszym, aby każdy z naszych poddanych bez różnicy religii i stanu zachował się spokojnie, aby każdy oddał się zatrudnieniu swojemu i wypełniał rozkazy, jakie by mu ze strony władzy udzielone były.

Oświadczamy, że Grecy żyjący w państwie naszym nie wiedzieli o żądaniach stawionych przez Rosję na ich korzyść, ani ich wymagać mogli byli od cesarza rosyjskiego; dotychczas bowiem poddani nasi greccy zawsze okazali się być zadowoleni i posłuszni, i sami dali poznać zadziwienie swoje nad krokami nagle na korzyść przez Rosję przedsiębranymi. Niechaj nikt przeto nieosiągnął się występować przeciw Grekom po nieprzyjacielsku. Tak jak Ormianie, Katolicy, Protestanci i Żydzi, tak również Grecy naszego państwa zawsze dawali dowody przywiązania swego do rządów J. C. Mości Sultana, i dają je w tej samej jeszcze chwili. Niechaj wszyscy poddani ottomańskiego cesarstwa, czy Muzulmanie, czy Ormianie, Żydzi lub Grecy w zgodzie żyją ze sobą! Wyraźnem życzeniem jest Sultana, aby jeden drugiemu nic złego nie wyrządzał, aby jeden drugiemu nie dawał złego słowa ani go nie obrażał. Odezwa niniejsza uchwaloną została przez naszą wielką radę i naszym cesarskim firmanem zatwierdzona. Obwieszcza się ona z rozkazem aby każdy postępował zgodnie z jej przepisami, aby przekraczający takowe, uważani byli za nieposłusznych i do surowej kary pociągnięci byli. (Następuje 63 podpisów ministrów i wyższych urzędników państwa).

Księstwa naddunajskie.

Gazeta pocztowa frankfurcka pisze z nad Dunaju dnia 5. Sierpnia. Rosyjski wice-admirał Guriew, pod którego rozkazami zostaje pierwsza część floty na czarnym morzu, oglądał ujście Dunaju, mianowicie zaś Sulinę, gdzie, jak niektórzy utrzymują, wielkie roboty czyszczenia koryta rozpoczęto na koszt rosyjski, aby rzekę tę uczynić splawną dla większych statków, i gdzie zarazem mocne fortyfikacyjne roboty mają być rozpoczęte. Z Odessy odchodzi dużo zboża do Francji i Anglii. W jednym tygodniu sprzedano 40,000 korey żyta i 12,000 pszenicy.

Pressé donosi, że radca poselstwa rosyjskiego w Wiedniu pan Fonton, wyjechał w misji do Belgradu do ks. Aleksandra serbskiego.

Wiadomości artystyczne.

— Jak w dziedzinie piśmiennictwa, tak też i w dziedzinie sztuki, zabłysły w czasie obecnym imiona, z którymi może jeszcze nie wszyscy obeznani jesteśmy. Mówić tu chcemy o malarstwie, które może nigdy więcej jak teraz nie miało zwolenników swoich i przedstawicieli. Jedne z tego długiego szeregu imion, dobrze nam są znajome, ale inne może dla wielu są jeszcze obce, a tymczasem zasługi ich z każdym dniem wzrastają. Do pierwszych należą Jan Piwarski (Ojciec), w sposobie rodzajowym, dalej w perspektywach Marcin Zaleski, zwany polskim Canalettem; następnie January Suchodolski, którego prace powszechnie są cenione; Rafał Hadziewicz estetyk; Alexander Lesser historyk; Breslauer pejzażysta; Xawery Kaniewski, mający już rozgłosne imię w Warszawie; nakoniec Schuppe, Kolberg i Stankiewicz, z których dwaj pierwsi po wykształceniu się w Rzymie, i złożeniu dowodów talentu swojego, osiedli się tu w kraju, a trzeci jeszcze bawi w tej dziedzinie sztuk pięknych. W dalszym szeregu idą Simler, znany ze swych kilku pięknych prac portretowych; Adolf Piwarski (syn), Julian Kossak bawiący ciągle w Warszawie i słynący z swych dzielnych koni, jeźdźców i bitew; Franciszek Kostrzewski w całym znaczeniu, Artysta rodzajowy, Wojciech Gerson krajoznawca; Henryk Pillati batalista, bawiący obecnie w Paryżu; Józef Brodowski batalista; Jul. Cegliński krajoznawca, Gerdziejowski historyk, bawiący w Dreźnie; Drewaczyński biblijny, w Rzymie; Polkowski i Edward Petzold, rodzajowi. Szereg ten możemy zamknąć Sypniewskim i Żarzyckim, którego ładny obrazek przedstawiający jeden z cudów Mojżesza, znajduje się do oglądania w Redakcji Kurjera; nakoniec z głuchoniemych: Pęczarskim i Jaworskim, z których pierwszy portrecista, a drugi krajoznawca, godni są również wspomnienia. Większa część, mianowicie z tego nowego pokolenia, kształciła się w szkole sztuk pięknych w Warszawie, a dla udowodnienia ile nam już ta szkoła zapewniła korzyści, i na jakiej stopie stało w czasie obecnym malarstwo w kraju, sądziliśmy koniecznem, krótki ten obrazek, zanotować dzisiaj w kronice naszej.

— Znany artysta malarz pan Jul. Kossak, pracuje obecnie nad wielkim historycznym obrazem, przedstawiającym bitwę pod Żółtymi wodami, stoczoną dn. 2. Maja 1648, r. z przybyłymi w pomoc Chmielnickiemu, Tatarami, pod wodzą Tohay Bega. Obraz ten przedstawia chwilę, kiedy wysłany przeciw Chmielnickiemu przez Mikołaja Potockiego, H. W. K. Kasztelana Krakowskiego, syn jego Stefan Potocki, ginie. Praca ta pana Kossaka, obudza wszelką ciekawość, gdyż dotąd nie widziano jeszcze historycznych jego utworów. Jest ona już w połowie zrobiona, i odznacza się dobrą i śmiałą kompozycją. Co do wykonania, w tem pan Kossak celuje; dla tego też niema wątpliwości, że obraz ten pomnoży liczbę prac pana Kossaka, które postawiły go w rzędzie znakomitszych artystów.

— W szeregu wyrobów z fabryk Królestwa, które na wystawie w Moskwie, zasłużyły na zwrócenie uwagi, znajdujemy w dokończeniu sprawozdania o tejże wystawie, wzmiankę o naczyniach z fabryki porcelanowej, w powiecie opatowskim, gubernii radomskiej, księżnej M. Druckiej Łubeckiej, która to fabryka od 1802 r. datuje istnienie swoje, i produkuje rocznie wyrobów na 20,000 rsr. wartości. Dalej, spotykamy się z uwagą co do wszelkich wyrobów z fabryki obić papierowych, P. A. Vettera i Spółki w Warszawie, założonej w roku 1831, zajmującej od 40 do 50 robotników, i produkującej rocznie 75,000 rs. Co do papieru,

ten z fabryki p. Jana Epstein w Soczewce, zyskał nazwę celującego. Po tylu zabiegach i trudach, a nadto ze względu na koszt jakich właścicieli tej fabryki nieszczędźci, byle ją doprowadzić do doskonałości, można było spodziewać się, że wyroby jego na pochwałę zasłużą. Wracając jeszcze do papierni w Soczewce, musimy nadmienić że fabryka jej wyrobiła w r. zeszłym, papieru około 115,000 rubli srebr wartości. Zajmuje ona stale 300 robotników, których liczba w zimie zwiększa się do 500. Oprócz wyrobów p. Epstein, i wielu innych z Cesarstwa, był także papier z fabryki ks. Sanguski. Na tem kończemy wyjątki ze sprawozdania, zamieszanego w Pszczole Północnej, w którym jak widzimy, prawie wszystkim a dostawionym z Królestwa wyrobom, jak najzupełniejsza sprawiedliwość oddana została.

Wiadomości literackie.

W tych dniach opuściła druk rozprawka o »Cholerze Azyatyckiej«, przez p. Fran. Reutowicza, sztab-lekarza i członka towarzystwa lekarskiego warszawskiego. Rozprawka ta ma wiele zalet pod względem naukowym i chociaż ostatecznie nie daje nam do pojęcia o naturze choroby, zapoznaje jednak nas ze wszystkiem co nauka lekarza w ciągu tylekrotnie powtarzających się epidemiach zdołała zrobić dla wyjaśnienia tej tajemnicy; nadto sposób tłómaczenia najtrudniejszych kwestyi jest tak jasny i tak potocznym stylem napisany, iż każdy nie lekarz z łatwością może ją rozumieć. Dla nie lekarzy ciekawą jest pod względem profilaktycznym (t. j.: pod względem zabezpieczenia się od cholery), gdzie autor ze wszelkimi szczegółami podaje sposób zachowania się w czasie trwającej epidemii i pierwsze oznaki mającej się rozwinąć choroby; jako też środki proste domowe, któremi potrzeba ratować zapadłych na cholerę, aż do przybycia lekarza. Rozprawkę tę umieszczoną poprzednio w jednym z numerów przeszłorocznych »Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego«, a teraz wydaną w osobnej odblacie, dostać można w księgarni Natansona, jako też u doktorów Korzeniowskiego i Langowskiego

Wycieczka do Lednogóry (Lennogóry).

O Polska ziemio! — na twojem łonie
Ogień miłości w pamiątkach płonie,
W pamiątkach świętych twoja potęga
W niebo wystrzela, ku niebu sięga,
A myśl, co z niemi w niebo ulata,
Z boską się myślą łączy i brata!

O Polska ziemio! w święte obfita
Pamiętki, które wędrowiec wita,
Badawczym wzrokiem przeszłości śledzi,
Gdy je przypadkiem spotka, odwiedzi,
Ty go przejmujesz swoim urokiem,
On się twym staje wieszczem prorokiem!

Gdziekolwiek spojrzysz na Polski lany,
Wszędzie mogiły, — wszędzie kurhany;
Po nad obszerne wzniosłe równiny
Stare okopy — zamków ruiny,
Gdzie w martwym głosie słabego echa
Spytaj o przeszłość potomków Lecha.

W ruinach zamków — to przeszłość nasza —
Potęga Polski i dzielność lasza.
W sterczących łomach, w murach kamiennych
Poznasz igraszkę losów odmiennych,
Ach one jeszcze walczyć gotowe
Za dawną świetność — a kłęski nowe!

Kiedy wędrowcze długi, szeroki
Przejdiesz kraj polski, skieruj swe kroki
Na górę świętą bogini Ledny.
A tam się dowiesz rzeczy niejednej; —
Tam drogie w gruzach leżą pamiątki,
Dawniej wielkości i sławy szczątki.

W bliskości wioski po jednej stronie
Wzniesiony okop jak car na tronie
Spogląda dumnie z pośród pagórków
Obrosłych zbożem jak brody Turków;
A wewnątrz niego groby — mogiły
Gdzie się rycerze dawne uśpiły.

Po drugiej wodne obszerne tonie
Jeziora błyszczą; — a w jego łonie
Wyspa osiadła — wzniesionem czołem
Na toń spogląda okiem wesole;

Jak nymfa jaka w zwierciadle wody
Bada piękności — wdzięków — urody.
Pruj nurt głęboki łódką jeziora,
Szybuj ku wyspie szybkością nora,
Przyłóż twą rękę do steru wiosła,
Aby cię łódka co prędzej niosła
Na wyspę świętą zarosłą trawą,
Pamiętną wiekiem i dawną sławą.

Dobiteś ładu — łódka przy brzegu
Wtarła się w piasek w pędzie i biegu;
Jak Kolomb wyskocz — podziękuj Bogu
W myśli — nie kłękaj — jesteś u progu
Starosławiańskiej Ledny bogini,
Szybko się udaj do jej świątyni.

Cóżto za grzyzy na szczycie wzgórze,
Na których wzniosł się chwast — polna róża?
Jakieżto łomy — kamienne mury
Skażone wiekiem — walką natury?
A z pośród ruin — gruzów — zwaliska
Jakąż pamiątkę przeszłość wyciska?

Wnijdź w rozwaliny — jamy podziemne
Olbrzymich murów sklepienia ciemne,
Otwórz warowne — dolne podwoje,
Znajdziesz tam skarby — rycerskie zbroje,
Kości spróchniałe — ciężkie kajdany
I wbite wieży w kamienne ściany.

Co mówię — znajdziesz? praca daremna!
Nie jedna tam już ręka najemna
Szukała skarbów rydlem i młotem,
Niszcząc zabytek drogi, z loskotem

Walc w ruiny mury i glazy;
Zasula wnętrza święte obrazy.

I dziś w chaosie pusto i glucho;
I tylko czasem ciekawe ucho
Dosłyszysz wewnątrz w echa oddźwięku
Słowa Chrobrego przy miecza brzęku,
Jak wita w zamku swoimi Ottona
I znów milczenie — gdzieś echo skona.
Na okół zwalisk zamku świątyni
Pamiętek dawnych wal się zieleni,
Porosły trawą, a z jednej strony
Brama zajezdną żrąb oznaczony,
Którędy Chrobry powiódł cesarza
Do swój stolicy — do stóp ołtarza.

Jeszcze w jeziorze sterczą te pale,
Na których wisiał ów most wspaniałe
Pokryty sukrem, po którym mście
Pięgrzymowali poważni goście,
Kiedy przybyli poznać Chrobrego
Wodza dzielnego — pana szczerzego.
Opusć wędrowcze, już zamknij progi,
Który zawziął los zniszczył srogi,
Weź na pamiątkę kamyszków parę,
To wiekopomne relikwie stare,
Spiesz się napowrót do Ledny wioski,
Tam w dworcu zgroza i palec boski. —

Oto dwa sterczą nagie kominy
I blade czola tam do krainy
Wzniosły niebieskiej z gruzów — zwaliska,
Zkład Bóg pioruny i gromy ciska;
Stoją na zgłiszczach, na los się skarżą
I o przeszłości, zdaje się, marzą.
Wstąp na skopcałe świeże ruiny,
Spojrzysz na zgłiszczach, z których kominy
Jak kościotrupy sterczą ku górze;
One wstrzymały piorun i burzę,
Bo pożar ognia nie mógł ich strawić,
Musiał niechętnie tak pozostawić.

Gdy ręka boska gromy — pioruny
Miotła z górnej niebieskiej strony,
Aby okazać, że z jego kraju
Silniej grzmiały gromy, jak z nad Dunaju
Armady ruskie, — ognistą strzałą
Gmach zapalony płonął z nawałą;

W księgarni N. Kamińskiego i Spółki
w Poznaniu wyszło:

Constant, Mazourka gracieuse pour piano,
dédié a Mlle J. de Karczewska par H. de
Kurowski — Cena 5 Sgr.

**Księgarnia N. Kamińskiego & Spółki
w Poznaniu** otrzymała następujące no-
wosci polskie, francuskie i niemieckie:

Les prétendants de Catherine par A. Gonde-
court, 4 vol., cena 2 Tal. Les deux héritages
suivi de l'inspecteur general par Pr. Mérimée,
cena 1½ Tal. L'économie ou remède au pau-
perisme par M. L. Mézieres, cena 1 Tal. Ré-
ponses courtes et familières objections les plus
répandues contre la religion par L'abbé de Se-
gur, cena 8 sgr. Phillibert comédie par Emile
Augier, cena 8 sgr. Propos de Ville et propos
de Théâtre par Henry Murger, cena 10 sgr.
Memoires d'une pairesse par Lady Ch. Bury,
3 vol., cena 3 Tal. La Filleule par G. Sand,
2 vol., cena 2 Tal. Christoph Colomb suivi de
Cicéron par A. Lamartine, cena 1 Tal. La clef
de la case de Ponce Tom par H. B. Stowe. 3
vol., cena 1 Tal.

Boska opatrzność w świętych patronach Pol-
skich przez W. M., cena 2½ sgr. Krótkie a po-
ufne odpowiedzi na najzwyczajniejsze zarzuty
przeciwko religii przez ks. Segur, cena 8 sgr.
Nauka wrożenia obejmująca: Kabalistykę, Geo-
mancyę, Horoskopy i t. d., w trzech częściach
z wielu drzeworytami, cena 1½ Tal. Pięć poe-
matów Lorda Birona przełożył Franciszek Dzie-
rzykraj Morawski, cena 1½ Tal. Chata Toma
Wuja, 2 tomy, cena 1½ Tal.

Missale romanum, cena 7 Tal., Missae de-
functorum, cena 22 sgr. De imitatione Christi,
cena 15 sgr. S. Thomae Aquinatis Theologiae
summae compedium auctore Petro Alagona, ce-
na 1 Tal.

Die Landwirthschaftliche Betriebs- und Ein-
richtungskunde, gründliches Lehrbuch für Land-
wirth von Lindau, cena 24 sgr. Lehrbuch der
katholischen Dogmatik von Dr. F. X. Dierin-
ger. Cena 2½ tal. Verwaltung der hochheiligen
Eucharistie von F. Probst Dr. Th. Cena 2½ tal.
Rituale sacramentorum. Cena 1 tal. Italienische
Briefe mit einem Anhang: Erinnerungen aus
dem Küstenlande von L. Heußler. Cena 1½ tal.
Allgemeines Vieh-arzneibuch von Thomas Ste.
Auflage. Cena 1 tal.

Zakład wodnoleczący w Dembnie pod No-
wém Miastem n/W. już jest od dnia 19. t. m.
wydzierżawiony.

I wszystko płomień cheiwie pożerał,
W dworca komnaty zakątki wżerał;
Zajrzał do sklepów i tam zostawił
Ślady bytności, — wina pozabawił,
Którym nektarem staręj Madery
Raczył sąsiadów gospodarz szczerzy.

I dziś ten dworzec leży w ruinie,
W którym przy ciepłym zimą kominie
Goście przybyli siadywać zwykli.
Ileż to razy zdrowie wykrzykli
Tam gospodarza bracia sąsiedzi!
A dziś któż w zgłiszczach przeszłość wysledzi?

N. N.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 12. Sierpnia. — Pszenica 68—77 tal. Żyto 56½—60 tal.
Jęczmień 40—43 tal. Owies 26—30 tal. Groch 55—60 tal. Rzep zimowy
78—76 tal. Rzepik zimowy 77—75 tal. Olej rzepiowy 11½ tal. Olej sie-
mienny 11½ tal. Okowita bez beczi 30¼ tal.

Przybyli do Poznania dnia 19. Sierpnia.

BAZAR: Bojanowski z Malpina.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schäffer z Lipska; Kaufmann z Wrocławia;
Rhode z Bremen; Friedrich z Moguncji; Koch z Lipska; Hellhoff z Srody;
Eggert z Elbląga Maternę z Chwałkowa.
HOTEL BAWARSKI: Ks. Tunkowski z Bydgoszczy; Stüekradt i Hantelmann
z Leszna; Heisler z Bojanie; Aebelt z Gumbina; Miller z Szczecina; Ku-
rowska i Kurowski z Zaniemyśla; Koch i Brzeziński z Berlina.
POD CZARNYM ORLEM: Nienaber z Szczecina
HOTEL DREZDEŃSKI: Schneider z Kempna; Sachs z Berlina; Radoński
z Dominowa.
HOTEL RZYMSKI: Raczynski z Smolar; Szmitt z Nowej wsi; Stachowski
z Swadimia; Ławicki z Buku.
HOTEL PARYSKI: Wyszynski z Bydgoszczy; Richter i Stefański z Samo-
czyna; Kuczborski z Dąbrowki; Johannes z Dziekanowie.
HOTEL BERLINSKI: Vater z Polskiej wsi; Kretschmar z Srody; Hornig
z Bydgoszczy; Haugwitz z Szamotuł; Warminski i Michaelis z Wrocławia;
Bauerlein z Lipska; ks. Walkowski z Gniezna.
POD BIAŁYM ORLEM: Meden z Rakoniewic; Knauth z Neuenhausen; We-
solowski z Drezdenka; Plume z Szamotuł.
POD TRZEMA LILIAMI: Derpa z Rogoźna.
HOTEL KRUGA: Conrad z Jurkowa.
POD ŻŁOTĄ SARNA: Przybyłowicz z Chodzieża; Gohlicke z Strelitz pod
Chodzieżem.
EICHENER BORN: Adam z Smigla; Gaszkowski z Rawicza.



Włoskie miodowe mydło ożywia i utrzy-
muje skórę w giętkości i miękkości,
i poleca się szczególnie damom i dzie-
ciom jako i osobom delikatną skórę mającym
do mycia i kąpieli. — Każdy kawalek
jest opieczętowany w okładce, na której znajduje się facsimile Pana A. Sperati, i jedyny
skład dla Poznania znajduje się u **Ludwika Jana Meyer** przy ulicy Nowej.

Sprzedaz

różnych naczyń używanych
we fabrykach cukru.

Naczynia byłego towarzystwa warzenia
cukru, składające się:

z dwóch aparatów próżni, różnych mie-
dzianych panwi do ogrzewania, czyszcze-
nia, topienia i szumowania cukru; cedzi-
deł, garnców i garneków, rur do osuszania
i ogrzewania izb, miednic i czerpadeł;
skrzyń do klarowania i innych rezerwa-
rów drewnianych wybitych miedzią i cyn-
kiem, do syropów i wody; miedzianych
rur rozmaitego rozmiaru; mosiężnych kur-
ków i wentylów parowych. Z jednej machi-
ny o sile 20 koni, z powietrzociągami i kon-
densatorem, wraz z dwiema pompami; z 3.
szluk 26 stóp długich i 6 stóp obszernych,
dwoma rurami opatrzonych żelaznych kot-
łów parowych; z zupełnego niemal nowe-
go pieca cylindrowego do odżywiania wę-
gla z kości: żelaznych form do cukru, z zu-
pełnego instrumentu polaryzacyjnego i wie-
lu jeszcze innych kruszcowych i drewnia-
nych naczyń, potrzebnych do warzenia
cukru;

są do sprzedania z wolnej ręki, a spis szczegó-
łowy tychże przejrzeć można

w Poznaniu u Pana **Kar. Meyera**,
który także ceny tych naczyń podać może.

Szczecin, dnia 6. Sierpnia 1853.

Pomorska Prowincjonalna fabryka cukru.

Handel **Józefy Mejer** przy ulicy Wro-
cławskiej Nr. 18. poleca Szanownej Publiczności:
Desenie w najnowszym guście na dywany, i
wełny w wielkim wyborze do haftu, wełny
i wigonie na szkarpetki i pończochy zimowe,
Angielskie nici do szycia.

Piękny jęczmień zeszłoroczny,
dobrze kielkujący, polecają

W. Stefański & Comp.
w Poznaniu w Bazarze.

Skład komisyjny

prawdziwego Peruńskiego guana

pp. Poppe & Comp. w Berlinie
znajduje się w Poznaniu u

Teodora Baartha

przy Szerokiej ulicy Nr. 19.

Najprzedniejszych **świec sztea-
rynowych**, paczkę po 7½ i 8 Sgr., poleca

Izydor Appel jun.,

Wilhelmowska ulica obok Pruskiego Banku.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 18. Sierpnia 1853.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- ranci.	gote- wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	100½
dito z roku 1850.....	4½	—	102½
dito z roku 1852.....	4½	—	102½
Oblięgi długu skarbowego.....	3½	—	93
dito premii handlu morskiego... ..	—	142½	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej... ..	3½	—	91½
dito miasta Berlina.....	4½	—	102
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej... ..	3½	—	100
dito Prus Wschodnich... ..	3½	—	97½
dito Pomorskie.....	3½	—	99½
dito W. X. Poznańskiego... ..	4	—	104½
dito W. X. Pozn., nowe... ..	3½	—	98
dito Śląskie.....	3½	—	99½
dito Prus Zachodnich... ..	3½	—	96½
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	—	100½
Louisdory.....	—	—	110½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	94½

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 17. Sierpnia. 1853. r.			
	od	do	tal.	śgr./fn.
Pszenicy, szefel.....	2	15	—	2 25
Żyła, szefel.....	1	28	—	2 2 6
Jęczmienia, szefel.....	1	14	6	1 19
Owsa, szefel.....	—	29	—	1 3 6
Tatarki, szefel.....	1	14	6	1 19
Grochu, szefel.....	2	2	6	2 4 6
Ziemniaków, szefel.....	—	14	—	16
Siana, centnar.....	—	22	6	25
Słomy, kopa.....	8	—	—	9
Masła, garniec.....	1	25	—	2
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tal.	23	22	6	24